

BOGUMIŁA TRUCHLI SKA

W KRĘGU LOGOTERAPII

Spotkania z Viktorem E. Frankiem

W trakcie obchodów 75-lecia KUL pierwszy raz w dziejach uczelni podczas jednej uroczystości nadane zostały cztery tytuły doktora *honoris causa*. Wśród włączonych w poczet honorowych doktorów KUL był także wiatowej sławy uczony — neurolog, psychiatra, psycholog, a także filozof, twórca III Kierunku Psychiatrii Wiedziejskiej—Viktor Emil Frankl. Gościł on w Lublinie na zaproszenie władz KUL i za sprawę ucznia i kontynuatora, co Frankl wielokrotnie publicznie podkreślał, ks. dr hab. Kazimierza Popielskiego, Kierownika Katedry Dynamiki Grupowej i Psychoterapii. Ta niezwykle doniosła dla ucznia intelektualnego Lublina wizyta trwała dwa dni, a był to już drugi pobyt Frankla w KUL. Pierwszy miał miejsce w 1985 roku. Uroczystość nadania tytułu doktora h. c. przebiegała 23 maja 1994 roku, za 24 maja odbył się zorganizowany przez K. Popielskiego wykład Frankla pt. *W kierunku psychoterapii o ludzkim obliczu*. Relacja moja będzie więc pod względem konstrukcyjnym dwuczęściowa, dotyczy bowiem dwóch odrębnych spotkań z osobą i myślicielem *autora Homo patiens*.

Tytuł doktora *honoris causa* został nadany V. E. Franklowi na wniosek Wydziału Nauk Społecznych KUL i w oparciu o uchwałę Senatu KUL nr 517 z dnia 22 stycznia 1994 roku. Godność przyznano, jak podkreślał Prorektor, prof. dr hab. Stanisław Kiczuk, za osiągnięcia naukowe (stworzenie III Wiedziejskiej Szkoły Psychoterapii) oraz inspirację naukowców i metodyczną (w KUL stosowaną w dydaktyce rozwinięcia teoretyczne i metody Frankla). Czynnikiem i okolicznościami uznaniu intelektualnego dorobku były również aspekty moralne życiowej postawy Frankla, a szczególnie jego godnej postawy w obliczu Holokaustu. Stanowi ona ilustrację „przekraczania uwarunkowania epoki na sposób godny człowieczeństwa człowieka”. Promotorem był ks. dr hab. K. Popielski, on też wygłosił Laudację, która wszak odbiegała swymi treściami i założeniami od stereotypowych mów pochwalnych. Nazwisko Frankla nie wymagało bowiem szczególnej prezentacji, toteż Autor mowy po krótkim zarysie biografii intelektualnej swego „bohatera”, przedstawił istotę i sens stworzonej przez Frankla logoteorii i logoterapii oraz rozwijanej w KUL (jako twórcza kontynuacja idei Franklowskich) nooterapii. Czy informacyjna uzmysłowiła nam, i jest to nie tylko zbliżająca się 90. rocznica urodzin (1995 r.), ale i 70-lecie pracy twórczej Frankla. Debiut naukowy miał bowiem

miejsce w 1924 roku w czasopiśmie redagowanym przez Freuda pt. „Internationalen Zeitschrift für Psychoanalyse”. Obecnie — podkreślił Promotor — książki Frankla tłumaczone są na 23 języki, w tym także z chińskim i japońskim, osiągnął w USA np. dziesięciomilionowe nakłady. Frankl był nie tylko profesorem Uniwersytetu Wiedeńskiego, ale i wielu uniwersytetów amerykańskich. Ze swymi wykładami dotarł za ocean do 220 uniwersytetów świata. Doktorat honorowy KUL jest już 26 w dorobku naukowym Frankla. K. Popielski następnie przedstawił główne założenia logoterapii i analizy egzystencjalnej. Wskazał, że towarzyszy im naukowy postulat przezwyciężenia redukcjonistycznego ujęcia człowieka i ukazania jego wielowymiarowości.

Centralną kategorią filozofii Frankla jest pojęcie sensu. Frankl w przeciwieństwie do wielu dzisiejszych racjonalistów podkreśla, że sens nie wyklucza racjonalności, co wiążące — jest jej warunkiem, a nie pewno towarzyszy nieodłącznie ludzkiej egzystencji. Rozwój osobowy jest bowiem nastawiony na przekraczanie swej własnej wewnętrzności.

„Wstuchiwanie się w człowieka” — to jedno z ważkich przesłań płynących z nauki Frankla; to także powrót „ja” podmiotowego do psychologii, zwrot ku „subiektywnej obiektywności” według określenia K. Popielskiego. Sens życia, jak podkreśla Frankl, tkwi w samym życiu, a tym, co cechuje człowieka, jest wola sensu. Zdaniem Popielskiego może on być odkrywany jako niezależne od rzeczywistości budowane w życiu osobowym człowieka. W refleksji nad istotą człowieka Popielski, w nawiązaniu do Frankla, podkreślił, że człowiek jest jedyną istotą w przyrodzie zdolną do zadawania pytań — sobie i światu. Promotor zwrócił uwagę na dwójaki charakter otrzymywanych odpowiedzi (pozytywne bądź nie) i usytuował Frankla w rzędzie krytyków cywilizacji konsumpcyjnej XX wieku. Książka Frankla *Cry of The Meaning (Krzyk o sens)* odsłania nam dramatyzm sytuacji człowieka nowoczesności, czysto nie mogącego zaspokoić swej fundamentalnej, niejako „wpisanej” w egzystencję, potrzeby. Właśnie potrzeby sensu. Ta sytuacja frustracji prowadzi do pustki egzystencjalnej, wynikiem czego są nerwice egzystencjalne, albo lepiej — zgodnie z propozycją K. Popielskiego — noogenne. Są one chorobami duchowymi naszych czasów, a ich objawy to z jednej strony: nuda, brak nadziei, rezygnacja, z drugiej zaś — agresja, narkotyki, poszukiwanie namiastek, zastąpienie autentycznych wartości. Człowiek jest istotą, dla której świat wartości jest naturalnym środowiskiem — stwierdził Mówca. Ta konstatacja w powiązaniu z dynamiczną koncepcją człowieka, jego osobowości „rozpiętej” między miłością a wiarą, prowadzi do przekonania, że człowiek musi na nowo, w każdej epoce, poszukiwać sensu, rozwiązywać problemy egzystencjalne i dokonywać wyborów wartości. Horyzont sensu i wartości, jak podkreślił w zakończeniu swej mowy Popielski, wyznacza przestrzeń aksjologiczną niezbędną dla zachowania zdrowia tak jednostki, jak i społeczeństwa. Ono zaś, i ta służba ludziom, to cel nadrzędny logoterapii.

Aktu nadania godności doktora honoris causa KUL dokonali J. M. Rektor KUL, ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus i Dziekan Wydziału Nauk Społecznych KUL prof. dr hab. Adam Biela.

Profesor V. E. Frankl wygłosił po otrzymaniu doktoratu przemówienie, z którego pozwoleń sobie odnotować kilka myśli, z jednym zastrzeżeniem, że nie oddaję one

charakterystycznej dla wypowiedzi Frankla „dramaturgii wewn trznej”, budowania nastroju, dialogiczno ci zyskiwanej dzi ki swoistej intertekstualno ci. Przemówienie to jeszcze raz odśloniło postaw Uczzonego jako filozofa i krytyka kultury oraz cywilizacji współczesnej. Nawi zał on bowiem do niezwykle popularnej w latach 20. ksi ki O. Spenglera pt. *Zmierzch Zachodu*. „Prorocstwo wyra one w tytule jego ksi ki nie spełniło si ” — stwierdził Frankl, ale — dodał—spełniło si inne, które opublikował Spengler w jednym ze swych artykułów w latach 30. Brzmiało ono: „Zanim dobiegnie ko ca nasze stulecie, ludzie o wy szym poziomie intelektualnym nie b d ju , jak dot d, ulega fascynacji osi gni ciami nauki i techniki; b d si bowiem oddawa rozmy laniom o tym, czy nasze istnienie w ogóle ma sens, a je li tak, to co mogłoby ten sens stanowi ”. Franki stwierdził jednak e, e prorocstwo to przybrało „znak ujemny”, albowiem „duchow sytuacji współczesno ci” (w nawi zaniu do tytułu jednej z prac K. Jaspersa) wyra a poczucie braku sensu, a nawet kryzys sensu. Frankl przytoczył tu zatrwa aj ce wprost dane, dotycz ce młodzie y ameryka skiej i jej postaw wobec ycia, manifestuj cych si w jego negacji. Podzielił si tak e swymi do wiadzeniami z pracy w latach 1923-1938 w poradni dla osób „zm czonych yciem”, jak i w szpitalu psychiatrycznym. Podkre lił, e najwa niejsze s próby wypracowania dostatecznie silnych racji przeciwko samobójstwu. Przytoczył tu my l Nietzschego: „kto dla swego ycia ma jakie »dlaczego«, ten zniesie ka de »jak« ycia”. Odślonił tak e własne „dlaczego” z czasów pobytu w obozach koncentracyjnych. Była to odpowiedzialno za ksi k *Duszpasterstwo lekarskie*, której manuskrypt uległ zniszczeniu, i ze wzgl du na rodzin , która mogłaby czeka na wolno ci. W sytuacji mierci swych bliskich Frankl wyznał, e w napisaniu drugiej wersji swej pierwszej ksi ki znalazł ten, jak s dz , ocalaj cy sens ycia. Na zako czenie wspomniał te o biblioterapii indywidualnej i kolektywnej.

Przemówienie to odkrywało kulturowo-osobiste znaczenie kategorii „sens ycia”, natomiast teoretyczne jego aspekty i techniki logoterapii przedstawił Frankl 24 maja 1994 roku w Auli im. S. Wyszy skiego, wypełnionej po brzegi, co jest raczej rzadko spotykanym zjawiskiem w ostatnich latach. Drugiemu spotkaniu z Frankiem przewodniczył K. Popielski. Mow powitaln wygłosił Prorektor KUL, ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek. Podkre lił tak e, i Profesor Frankl nie tylko mówi o sensie, ale i przez sposób mówienia daje wiadectwo prze ywania i doznawania tre ci; stosuje „słowo ywe” i nas „o ywiał ce”. K. Popielski dokonał prezentacji sylwetki naukowej Frankla, uzupełniaj c sw cz informacjn opini uczonych tej miary co Allport, Maslow czy Rogers; dał tym samym zarys miejsca i roli logoterapii w krajobrazie wiatowej psychologii.

Wykład Frankla *W kierunku psychoterapii o ludzkim obliczu* uwzgl dnił niejako drog yciow Frankla, kształtowanie si jego intelektualnych postaw—pocz wszy od zwi zków z Freudem i Adlerem po do szybkie usamodzielnienie si i uniezalenie własnych pogl dów od tych autorytetów. Ju bowiem w 1926 roku (a wi c w dwa lata po debiucie na łamach pisma Freuda) zało ył własne czasopismo. Przechodz c do omówienia głównych zało e logoteorii i logoterapii Frankl zilustrował (za pomoc rzutów brył) ontologii dymensjonaln . Pierwsze jej prawo głosi: jedna i ta sama rzecz „rzutowana” na płaszczyzn ni szego rz du daje wynik

sprzeczno ci, drugie za — ró ne przedmioty rzutowane w ni szy wymiar daj taki sam obraz. Przenoszc t ilustracj praw na rzeczywisto człowieka Frankl skonstatował jednostronno i efekty sprzeczno ci w wielu psychologicznych koncepcjach. Nie uwzgl dniały one bowiem wielowymiarowo ci człowieka, kładły te akcentna jeden czynnik tłumacz cy ludzk zło ono . Freud tak zasad uczynił przyjemno i d enie do jej osi gni cia, Adler za , id c za Nietzschem, wol mocy. Teorie te maj ce tak wielki wpływ na antropologi filozoficzn , psychologi , a tak e psychiatri i psychoterapii XX wieku, stanowi klasyczny przykład koncepcji „bez ludzkiej twarzy”. Zdaniem Frankla trac bowiem jeden z wymiarów ludzkiego bytu; osoba ludzka jest w ich zwierciadle pokawałkowana, poci ta, zdeformowana. To, co decyduje o człowiecze stwie, co stanowi humanissimum, duchowy wymiar człowieka, to d enie do sensu. By zyska ludzk twarz, psychologia musi by zdaniem Frankla skierowana „ku sensowi”. Definityjne uj cie logoterapii podkre la skoncentrowanie psychoterapii na sensie. Nasze stulecie upowa nia według wypowiedzi Frankla do koncentrowania si na tej sferze zjawisk duchowej natury. Frustracja i pustka egzystencjalna wywołuj bowiem w naszej dobie zjawisko szczególnie niebezpieczne, mianowicie kryzys sensu. Jego objawami s agresja, depresja i uzalenie od narkotyków — wiadectwo wyst powania w naszym stuleciu kolektywnej nerwicy egzystencjalnej. Frankl odwołał si raz jeszcze do danych statystycznych, jak i do głosu tzw. zdrowego rozs dku zwykłych ludzi. Te dane i obraz naszej epoki nadały Franklowi pewien cel, wytworzyły w nim poczucie misyjno ci. Starał si bowiem rozwija teori i terapi przekonuj c ludzi, e ycie ma sens i to bezwarunkowy. Nawet cierpienie, wina i mier nie mo e pozbawi ycia znaczenia — podkre lił autor *Homo patiens*. Jego zdaniem ka de cierpienie, ka da osobista tragedia, mog by przemienione w ludzkie dokonanie.

W wypowiedzi swej Frankl zaakcentował indywidualno wyborów i budowania czy poszukiwania sensu ycia. aden człowiek nie mo e drugiemu powiedzie , co ma by sensem jego ycia. Sens ycia jest bowiem inny dla ka dego człowieka. Niemo liwe jest tak e, zdaniem wiede skiego uczonego, sformułowanie ogólnego sensu ycia. Sensy ycia s te nieporównywalne, ale cho ró ni si , to jednak ka dy ma szans i mo liwo odnale swój własny.

Frankl dał te wyraz swoistej interpretacji przemijania; wi e si ona, jak s dz , ze szczególnym rozumieniem poj cia czasu i jego etapów. My l , e Frankl kwestionuje tu strukturalizacj czasu i jego linearne uj cie. Przeszł jawi mu si bowiem jako co zdeponowanego w wieczno ci. Je li czyj sens ycia został ju spełniony, nie znaczy to, e wszystko ju dla danego człowieka stracone, przekonywał Frankl. Jego zdaniem w naszym wieku pojawia si coraz wi cej pacjentów w starszym wieku z poczuciem braku sensu. Wa ne jest, by tym ludziom uzmysłowi wag ich dokona i przekona ich, e wszystkie ich czyny i dzieła, prze ycia i doznania nie przemijaj , ale pozostaj zapisane w przeszło ci. Jest to bardzo wa ne dla ludzi starszych, by umieraj c wiedzieli, e to, co było, zostało zło one w wieczno ci. Wynika st d tak e postulat odpowiedzialno ci za mijaj cy czas. Nie mo na bowiem pozwoli sobie na jego marnotrawienie. Winien by wykorzystany jak najlepiej na doskonalenie siebie i rodzaju ludzkiego.

Franki podj ł polemik z Freudem i Pawłowem w kwestii istotnych dla człowieka form aktywno ci. Freud kładł nacisk na odreagowywanie (w tym przypadku napi libidonalnych), Pawłow za i jego szkoła — na reakcji na bod ce. Zdaniem Frankla natomiast istot ludzkiego bytu nie jest ani od-, ani reagowanie, ale *działanie*. Człowiek jest istot , która yje w wiecie, a to prowadzi do działania w nim, zmieniania go, ulepszania. Istotn cech takiej egzystencji jest wi c transcendencja. Człowiek zdaniem Frankla nie jest tylko zainteresowany tym, by co robi ze sw psychik , jak tego chc Freud czy Adler. Wychodzi on poza swe własne wn trze ku wiatu. Nie jest zainteresowany tak e piel gnacj swego psychicznego ycia i aktualizacji siebie, gdy to byłaby sytuacja analogiczna do bumerangu. Człowiek jest według autora *Homo patiens* ukierunkowany zawsze ku komu lub czemu . I w tym ukierunkowaniu, przejawiaj cym si w słu bie b d mió ci (komu — czemu i kogo b d czego), dostrzega ludzki wymiar człowieka. Dostrze enie sensu „poza sob ” (Nadsens, Nadwarto ci) stanowi w wietle koncepcji Frankla warunek człowiecze stwa. W koncepcjach naukowych nie dostrzegaj cych tego ukierunkowania upatruje Franki przykład postaw redukcjonistycznych. Tak postaw —według jego wyzna — reprezentował jego nauczyciel przyrody, definiuj cy ycie jako proces spalania, Freud traktuj cy filozofi jako sposób radzenia sobie z problemami libido, tak e ci, którzy twierdz , e religia, schizofrenia i filozofia s wynikiem l ku przed kastracj . Przypomina to w stosunku do takich mniema prawa ontologii dymensjonalnej, nie uwzgl dniaj cej ró nicy wymiarów.

W ko cowej cz ci swego wykładu Frankl podkre lił rol dystansu wobec siebie, omówił te dwie podstawowe techniki logoterapii, mianowicie intencj paradoksaln i technik derefleksji. Relacj swoj chc zwróci uwag na niedoceniany aspekt filozoficzny pogl dów V. E. Frankla. My ł jego zawiera szereg w tków cennych tak dla antropologii, jak i dla filozofii kultury, zwłaszcza podejmuje cej problem kryzysu nowoczesno ci. Koncepcja *homo patiens* z kolei mo e by pomocna ka demu w trudnych momentach naszej egzystencji. Na zako czenie wypada wspomnie , e organizator spotkania z Frankiem, K. Popielski, zadbał o wydanie okoliczno ciowego informatora pt *Viktor Emil Frankl. Doktor H. C. KUL*. Zawiera on informacje na temat ycie i dzieło (i tu wyja nia: co to jest logoterapia, nooteoria i nooterapia), *Wybór pism V. E. Frankla* (tak e polskie tłumaczenia), *Człowiek w logo- i nooterapii*, *Test noodynamiki* (autor K. Popielski) w j zyku polskim, angielskim i niemieckim, *Człowiek jest osob* , *Spotkania*, *Wybrane terminy stosowane w logoteorii*, Wypowied studentki na temat *Moje spotkanie z logoterapi* . Okładk zdobi „złote my łi” oraz auto- i karykatury autorstwa Frankla Informator zawiera te 16 fotografii ilustruj cych spotkania z V. E. Frankiem.